

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodnia, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,80 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,  
na stronie 3-lamowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 21 KWIETNIA 1934

NR. 46

## Zjazd rady naczelnej Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

W dniu 15 bm. odbył się w Warszawie zjazd rady naczelnej Stronnictwa Narodowego. W zjeździe wzięli udział reprezentanci z całego kraju, a głównie przedstawiciele młodego pokolenia. Zjazd był tak liczny, jak rzadko kiedy w poprzednich latach, co dowodzi wielkiego rozrostu Stronnictwa Narodowego w całym państwie. Liczny znów udział Młodych dowodzi, że karnie i zwracają się idą w szeregach narodowych, a tylko jednostki albo o wybijającej ambicji osobistej albo też słabsze nie dotrzymują kroku i ulegają wpływom postronnym. Są to jednak wypadki bardzo nieliczne.

Przed obradami zjazdu odbyło się nabożeństwo w kościele oo. Bernardynów, odprawione przez ks. senatora Bolta. Obrady w „Resursie Obywatelskiej” zajął prezes stronnictwa, senator Bartoszewicz, poświęcając wspomnienia zmarłym członkom. Senator Bartoszewicz wygłosił przemówienie programowe, głównie poświęcone polityce zagranicznej. Następnie poseł Wierczak odczytał obszerną deklarację ideową, obejmującą programowe idee i wskazania na przyszłość. Referat o położeniu wewnętrznym w kraju wygłosił, serdecznie witany, Roman Dmowski. O polityce gospodarczej mówił prezes Klubu Narodowego w Sejmie, profesor Roman Rybarski. Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja, którą zapoczątkował ks. senator Bolt. W dyskusji żywy udział brali przedstawiciele młodego pokolenia, wśród których nie brakło reprezentantów sfer kupiecko-rzemieślniczych, robotniczych i ludu wiejskiego. Wszyscy stwierdzali ideową łączność z obozem narodowym i z jego wodzem, Romanem Dmowskim. W dyskusji zabierali głos: pos. Bielecki, Matlachowski ze Lwowa, Giertych z Warszawy, Niebudek z Częstochowy, Sergot z Chojnic, Szafranski z Lublina, Pozorski z Krakowa, Czaplowski z Poznania, Kowalski z Łodzi, przedstawiciel Śląska, Sojka i znany przedstawiciel Podhala, redaktor Zajczek i wielu innych. Po odczytaniu instrukcji organizacyjnych jeszcze raz zabrał głos Roman Dmowski, podkreślając znaczenie organizacji, zwłaszcza w chwili dzisiejszej. Na zakończenie prezes Rybarski zamknął obrady wśród nadzwyczaj podniosłego nastroju.

Ostatni zjazd rady naczelnej był stwierdzeniem, iż idea narodowa mimo wszelkiej trudności coraz bardziej się rozwija.

### Z przemówienia prezesa Bartoszewicza o zadaniach politycznych Stronnictwa Nar.

Skreśliwszy charakter Stronnictwa Narodowego z jego założeń programowych, historii tradycji i zaznaczywszy mocne przywiązanie Stronnictwa do zasad religijnych i moralnych Kościoła katolickiego, streścił sen. Bartoszewicz działalność Stronnictwa nad odbudowaniem państwa polskiego, wymieniając to, co Stronnictwo na tem polu osiągnęło, pomimo, że nie miało władzy w państwie w swoim ręku. W szczególności przypomniał sen. Bartoszewicz rolę obozu narodowego w odzyskaniu niepodległości, w odparciu najazdu bolszewickiego w r. 1920, w złączeniu Wileńszczyzny z Polską, w obaleniu koncepcji federalnej i t. zw. planu ukraińskiego.

Obecnie obóz narodowy jest w opozycji do rządów pomajowych, jednak celem tej opozycji nie jest tylko zdobycie władzy, ale stworzenie z Polski państwa narodowego.

Przechodząc do sytuacji międzynarodowej, stwierdził sen. Bartoszewicz korzystną koniunkturę Polski w polityce światowej i europejskiej. Pozbyliśmy się zmory niemiecko-rosyjskiego spisku przeciwko Polsce. Od strony Rosji na długie lata nie grozi nam niebezpieczeństwo. Od strony Niemiec mamy chwilowy odpoczynek. Tę koniunkturę mogłaby Polska przy umiejętnej polityce zagra-

nicznej wyzyskać dla umocnienia się nad Bałtykiem, dla właściwego załatwienia sporu z Litwą, dla rozwinięcia i utrwalenia sojuszu z Litwą, dla rozwinięcia i utrwalenia sojuszu z Francją, dobrych stosunków z innymi sąsiadami i wogóle dla wzmocnienia stanu naszego bezpieczeństwa. Do ludzi, którzy kierują obecnie polityką zagraniczną Polski, nie mamy zaufania, to też pilnie baczyć musimy, aby godna koniunktura obecna nie zmieniła się w niegodną, aby w pewnym momencie Polska nie znalazła się odosobnioną wobec Niemiec, których polityka trwa ciągle przy programie „Drang nach Osten”.

Drugą cechą sytuacji międzynarodowej jest osłabienie roli żydostwa i masonerii. Obydwa te potężne do niedawna czynniki nie chciały dopuścić do utworzenia się Polski narodowej i katolickiej i w tym celu wysiły się, aby nie dopuścić do władzy obozu narodowego. Od t. zw. kryzysu światowego znaczenie tych czynników stale upada, co dało nam możliwość wzmocnienia polityki antyżydowskiej. Akcja antyżydowska naszego obozu, choć dopiero rozpoczęta, może zanotować poważne wyniki w osłabieniu psychiki żydów i w żywiołowym garnięciu się do naszego obozu mas ludowych. Szanse naszej walki z żydostwem i masonerią wzmacniają się znakomicie wskutek zrozumienia u wszystkich narodów Europy tego niebezpieczeństwa, powstania wyraźnie antysemickich rządów oraz upadku instytucji międzynarodowych, kierowanych przez żydów i przez masonerię.

Przechodząc do położenia wewnętrznego po wyjaśnieniu i uzasadnieniu taktyki Klubu Narodowego w Sejmie w stosunku do t. zw. tez konstytucyjnych Klubu B. B., wykażać sen. Bartoszewicz, że projekt ten, jako wyraźnie antynarodowy, jest dla obozu narodowego nie do przyjęcia. Następnie podkreślił mowa zasadnicze podstawy ustrojowe obozu narodowego, które w odpowiedniej chwili, ujęte w szczegółowy program, stworzą z Polski państwo narodowe.

Państwo to nie przyzna żydom, stanowiącym w państwie polskim ciałem zupełnie obce, politycznego równouprawnienia, t. zn. praw politycznych, posiadanych przez naród polski. Państwo narodowe, odrzucając bezwzględny system rządów parlamentarnych, zrealizuje silną władzę wykonawczą przy zachowaniu jednak swobodnej nad jej działalnością kontroli niezawisłego parlamentu. Tak samo, odrzucając opieranie życia państwowego na dyktaturze, państwo narodowe budować będzie na ustalonych zasadach prawnych, gwarantujących rządy w państwie zorganizowanego narodu polskiego.

Wkońcu wskazał prezes Bartoszewicz na rosnące siły i możliwości Stronnictwa Narodowego i podkreślił potrzebę jednolitości programu i spójności organizacyjnej.

Prezes Bartoszewicz zakończył swój referat podkreśleniem wielkości zadań, jakie ciążyą na obozie narodowym, niezależnie od tego, czy jest on przy władzy czy też, jak obecnie, w opozycji.

### Represje rządu francuskiego wobec urzędników.

Paryż, 19. 4. Ostatnie manifestacje urzędników, protestujących przeciwko zarządzeniom oszczędnościowym, spowodowały represje ze strony rządu. W stosunku do 67 urzędników, podległych ministerstwu poczt i telegrafów, zastosowano sankcje. Kilku urzędników zwolniono ze służby, innych przeniesiono na stanowiska na prowincję, innym wreszcie wytoczono dochodzenie dyscyplinarne, bądź też udzielono surowej nagany. Również wymówiono pracę 11 urzędnikom mennisy państwowej oraz zawieszono w urzędowaniu kilku mechaników ze służby radjotechnicznej.

## Tajemniczy pobyt Trockiego pod Paryżem...

Paryż. Policja „nakryła“ b. dyktatora Rosji, Lwa Trockiego, w Barbisson pod Paryżem. Spokojnych mieszkańców miasteczka Barbisson bowiem od kilku dni niepokoiły w wysokim stopniu tajemnicze ruchy w pewnej podmiejskiej willi. Otóż nieznanemu motocyklistą przywoził prowianty do willi i podawał je przez kraty, a prowianty odbierał znów ktoś tajemniczy. Sprawą zajęła się policja, przeprowadzając lustrację i zastała... Trockiego z dwoma rewolwerami w ręku. Policja, rozpoznawszy w nim b. dyktatora Rosji, przeprosiła go za „najście”. Okazało się bowiem, że Trocki, który otrzymał prawo pobytu na Korsyce, posiada zezwolenie z grudnia 1933 r. ówczesnego ministra spr. wewnętrznych Chautempsa na pobyt w departamentach Sekwany i Marny. Willę ową Trocki zamieszkiwał już od roku, o czym nikt nie wiedział.

Swego czasu, jak wiadomo, Trocki zabiegał o prawo pobytu w Niemczech, rzekomo dla leczenia choroby gardła. Niemcy tego zezwolenia mu nie udzielili.

Wykrycie tajnego miejsca pobytu Lwa Trockiego w pobliżu Paryża wywołało silne wrażenie w kołach politycznych i jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Jak wiadomo, w jesieni ub. roku Trocki przebywał w miejscowości kuracyjnej Royat, na południu Francji, gdzie spędzał urlop sowiecki komisarz spraw zagr. Litwinow, co dało powód do pogłosek, jakoby Trocki usiłował za pośrednictwem kom. Litwinow pogodzić się ze Stalinem. Pogłoski te zostały zdementowane i od tego czasu wiadomości o działalności i miejscu pobytu Trockiego zupełnie ustały.

Według krążących wersji policja paryska m. in. ma zająć się wyświetleniem kwestji, czy pobyt Trockiego pod Paryżem nie pozostaje w związku z przygotowaniami skrajnych elementów rewolucyjnych do zamachu stanu.

Jak wiadomo, zarówno prasa francuska, jak i prasa zagraniczna podawała alarmujące wiadomości o tajnych transportach broni do Francji i szczegółach działalności wyrotowej komunistów.

„Journal“ stwierdza, że Trocki w czasie ruchów ulicznych w lutym rb. zamierzał rozpętać rewolucję, która zakończyłaby się jego dyktaturą. Tygodnik Trockiego „La Verité“ w tym czasie ukazywał się, zamiast raz na tydzień — codziennie. „La Verité“ jest organem ligi komunistycznej i oddziały komunistów francuskich o tendencji bolszewicko-leninowej.

### Rząd francuski postanowił wydać Trockiego.

Paryż. Rada ministrów postanowiła odwołać, udzielone Trockiemu przez ówczesnego ministra spraw wewn. Chautempsa, zezwolenie na pobyt we Francji. Powodem cofnięcia pozwolenia jest niedotrzymanie neutralności, do której się zobowiązał. Znalaziono bowiem broszury, w których Trocki wkrocza w polityczną ocenę wewnętrznych wypadków we Francji. Decyzję, pozbawiającą Trockiego prawa pobytu we Francji, zakomunikowano mu już i wyznaczono termin, w którym ma dokonać wyboru kraju, w jakim zamierza zamieszkać.

### Konferencje Titulescu w Paryżu w sprawie stosunków wzajemnych między Francją, Małą Ententą, Polską.

Paryż. Rumuński minister spraw zagr. Titulescu odbył dłuższą konferencję z min. Barthou. Przedmiotem tej konferencji była niemal wyłącznie sprawa stosunków wzajemnych między Francją, Małą Ententą i Polską.

Pozatem Titulescu konferował z ministrem Tardieu i Lavalem oraz został przyjęty przez premiera Doumergue'a. Podczas rozmowy zreasumowano rezultaty obrad.

Minister Titulescu zatrzyma się w Paryżu do soboty.

## Św. Jan Bosko.

JEm. Ks. Kardynał August Hlond,  
Prymas Polski, nadesłał nam łaskawie poniższy artykuł. (K. A. P.)

Na przełomach dziejów powołuje Bóg niezwykłych ludzi, którzy wystają ponad ogół i jako apostołowie, wśród powszechnego zamętu, słowem i czynem stają się wodzami ludzkości. Wiek dziewiętnasty — wśród innych wielkich mężów — miał swojego apostoła w osobie świętego Jana Bosko. Nie rządził on światem ze Stolicy Piotrowej ani z monarszego tronu. Nie był doktrynerem politycznym. Nie stwarzał nowych systemów filozoficznych. A jednak na bieg historii współczesnej wywarł wpływ potężny, a myśli jego są wskazaniemi przewodniemi dla naszego pokolenia.

Jan Bosko przyszedł na świat nazajutrz po rewolucji francuskiej, której hasła był właśnie roznieśli, w świecie genjusz wojenny Napoleona. Już się zaczęły przyjmować. Świat znalazł się w przededniu olbrzymich, przewlekłych przemian. Potężne ruchy narodowościowe rozrywają zlepek wielkich monarchyj i przetwarzają Europę w państwa, budowane na zasadzie narodowej. Kwestje społeczne, dotąd mało rozpatrywane, wybijają się zwolna na czoło zagadnień. W pomrokach nienawiści rodzi się walka stanów. Ponad wszystkim wyciąga swoje polipowe ramiona podziemna potęga masonerii i w dusznych splotach laicyzycznej polityki chciałyby zgnieść i zniszczyć myśl chrześcijańską Kościoła.

Na tem tle należy badać postać Księdza Bosko, by zrozumieć jego myśli i wielkość. Chociaż nowa era zaledwie była się zaczęła, w genialnej wizji wybiegał wzrokiem potężnym ducha przed współczesnymi w dalszą przyszłość i ogarniał w całej groźbie przebieg tych przemian, tak, jak je potem oglądały w skutkach następne pokolenia. **Przewidział i przepowiedział szczegółowo ogrom nieszczęść,** które zważyć się miały na narody i państwa, na religie i na Kościoły. Doskonale przytem pojmował, że przyczyną niedoli ludzkości było odwracanie się od zasad Chrystusowych i szukanie rozwiązań zawiłych zagadnień w ateizmie i niewierze.

Dlatego **życot Księdza Bosko nie był niczem innym, jak jednym wielkim dziełem nawracania społeczeństwa do Chrystusa.** Jego działalność prywatna i publiczna, kapłańska, wychowawcza, pisarska i społeczna zmierzała do tego, aby nowy okres dziejów, zarysowujący się różową łuną na niebie, natchnąć wielką myślą i ożywić nieśmiertelnym duchem. **Ta myśl i ten duch to — Chrystus.** Stąd ta jego walka nieugięta o Ewangelię w życiu narodów, **walka nieustępliwa w obronie praw Kościoła,** którego Boskie i nieprzedawnione postanowienie na tem polega, by nad każdą epoką czuwał, by się śnać nie oddalała od zasad i praw, nadejanych raz na zawsze światu przez Zbawiciela.

Burza dziejowa wydzierała berło rządów z rąk władców. Zmienne partie polityczne zdobywały je dla siebie i swawolnie igrzały z władzą państwową. A że **Kościół z założenia swego broni władzy i potępił każdą anarchję,** poczynając od niebezpieczeństwa niewłaściwego solidaryzowania się z tym kierunkiem politycznym, który w danej chwili jest u steru. Tak jest dzisiaj, tak było za życia świętego Jana Bosko, szczególnie w jego ojczyźnie. Bystrym umysłem przeniknął do głębi to niebezpieczeństwo i wszelkimi siłami starał się mu zaradzić. Wiadomo, jak **wielki wpływ wywarła postać Księdza Bosko na pojednanie się rządu włoskiego ze Stolicą św.** i jak otwarcie zalecał poważanie i posłuszeństwo, które się należy władzy państwowej i sprawiedliwym prawom. Przez całe życie bronił zasady, iż konieczna jest współpraca sfer rządzących z Kościołem, ale że **Kościół nie może zezwolić, by go uwikłano w jakiś kierunek polityczny lub jakąś partję.** „W polityce nie należę do nikogo” — było hasłem Księdza Bosko. Na pytanie, **jaką politykę uprawia, odpowiadał każdemu, że politykę, zawartą w „Ojciec nasz”.** Te zasady przeprowadzał konsekwentnie w życiu codziennem jako założyciel i kierownik organizacji kościelnych i to wbrew największym trudnościom. Takie stanowisko zalecał dygnitarzom duchownym, jako przedstawicielom Kościoła. **Katolicy są obywatelami i mają obowiązek brać czynny udział w życiu publicznym.** Ale Kościół nie może być ani partją ani politycznym kierunkiem. Jego zadaniem jest raczej być ostoją życia prywatnego i publicznego rodziny, społeczeństwa i państwa przez to, że wszystkim głosi odwieczne prawa i że mroki rozumu ludzkiego prześwieca prawda objawiona.

**Neugięta walka Księdza Bosko z naturalizmem** w pojmowaniu i w poglądzie na świat, w rodzinie i społeczeństwie, w pedagogii i wychowaniu — to nie tylko zasady i teorie. Jego niezmiernie bogata działalność była z istoty swej budowaniem nowych czasów w oparciu ducha o Chrystusowego.

Do tego zadania powołał swoje ruchliwe Zgromadzenie. Do tego zadania szkolił młodzież. Do czynnego współdziałania w tej budowie upatrzył Salezjańskich Pomocników. O nich pisał, że nadejdzie czas, w którym zadania Pomocników staną się obowiązkiem każdego dobrego katolika. Tak przewidywał wiek Akcji Katolickiej w jej dzisiejszym znaczeniu. Szkolił bohaterów pracy. Ubrał męczenników kapłańskiej i katolickiej działalności. W dramatycznych wizjach przyszłości oglądał mające się dokonać cuda apostołstwa, bohaterstwa walki Kościoła, **triumfy Chrystusa „nad synagogą szatana”.** Nadchodzącą przyszłość Kościoła przewidywał jako kolosalny, solidarny czyn hierarchij i laikatu w służbie Chrystusa. Po okresie bohaterskich i męczeńskich zmaganiach w obronie wiary Oblubienica Chrystusa przyoblecze się w takie blaski chwały, jak rzadko kiedy w minionych wiekach.

Na to jest nastawiona działalność św. Jana Bosko. Takie było i jest jego posłannictwo w życiu Kościoła.

† August Kardynał Hlond.

## Pewne polepszenie w chorobie gen. Hallera.

Nowy Jork. W stanie zdrowia generała Hallera nastąpiło pewne polepszenie. Doktorzy zalecają generałowi, jeśli polepszenie będzie trwało, wyjazd na dłuższy odpoczynek na Florydę.

## Plan podróży min. Barthou'a do Polski.

Paryż. Władze francuskie ogłosiły oficjalnie plan podróży min. Barthou do Warszawy i Pragi. Min. Barthou wyjedzie z Paryża w sobotę. 21 bm. wieczorem, przybывая do Warszawy następnego dnia.

24 bm. Barthou wyjedzie z Warszawy do Krakowa, gdzie zabawi jeden dzień, poczem uda się do Pragi. — Odjazd z Pragi do Paryża nastąpi prawdopodobnie 29 bm.

## Spadek marki niemieckiej i papierów wartościowych.

Warszawa, 18. 4. Sytuacja walutowa wykazała wczoraj dość poważne zmiany przy nieco mocniejszej tendencji dla dolara, dość poważnej zwyzce funta i lira. Równocześnie nastąpił na wszystkich giełdach znaczny spadek dewizy na Berlin. Notowano: czek na Nowy Jork: Warszawa 5,30 (wczoraj 5,29), w Zurychu 3,09 1/8 (3,08 3/4), w Paryżu 15,16 1/2 (15,14 3/4).

Dewizy na Londyn: w Warszawie 27,36 (wczoraj 27,28), w Zurychu 15,96 (15,91), w Paryżu 78,28 (78,10). Dewizy na Medjolan: w Warszawie 45,35 (45,10), w Zurychu 26,46 (26,30), dewizy na Berlin: w Warszawie 208,75 (209,10). Równocześnie spadek wykazują prywatne notowania marki niemieckiej. W Zurychu notowano dziś Berlin 121,80 (wczoraj 122,00).

Berlin. Dzień dzisiejszy na giełdzie berlińskiej stał pod hasłem wyzbywania się przez publiczność papierów wartościowych. Niektóre papiery wartościowe straciły dziś 5 1/2 proc. Tendencja zniżkowa trwała nadal. Sytuację tę przypisać należy przedewszystkiem niepewności co do wyniku konferencji dłużników niemieckich, zapowiedzianej na koniec b. miesiąca.

## Krwawe awantury w Danji na tle strajku bekoniarzy.

Londyn, 19. 4. Z Kopenhagi donoszą o poważnych zaburzeniach w porcie Esbjerg. W czasie walki ulicznej tłum strajkujących z policję wiele osób zostało rannych.

Strajk w porcie Esbjerg, który głównie dał się odczuć eksportowi bekonów duńskich do Anglii, spowodował władze portowe do zaangażowania łamistrąjków, którzy w ciągu ostatnich dwóch dni, ładowali statki. Wywołało to starcia pomiędzy strajkującymi a łamistrąjkami. Robotnicy ogłosili w Esbjerg strajk powszechny, co stało się powodem ostrego zderzenia z policją, która usiłowała aresztować przywódców strajku.

## Upały w Niemczech i we Francji:

Berlin. Panuje tu letnia upalna temperatura, dochodząca w ciągu do 28 stopni Celsjusza. Koleje państwowe sprzedały 1.210.000 biletów wycieczkowych, a towarzystwa komunikacji podmiejskiej przewiozły ponad 3 i pół miliona mieszkańców Berlina poza miasto.

Paryż. Od kilku dni panują w Paryżu ogromne upały. Termometry wskazują w ciągu 29 stopni ciepła. Podobnych upałów w kwietniu nie notowano w Paryżu już od dwunastu lat.

## „Heil Hitler” przy konfesjonale w Gdańsku.

Gdańsk, 18. 4. Konflikt między hitlerowcami a Kościołem kat. na gruncie Gdańska — zaczyna przybierać coraz ostrzejsze formy.

W ub. niedzielę na tem tle doszło do starć, których ofiarą jest kilku rannych.

Przyczyną zamieszek było kazanie jednego z księży, który oświadczył, że odmówi spowiedzi tym osobom, które do konfesjonatu podchodzić będą ze słowami „Heil Hitler”, a nie z pozdrowieniem chrześcijańskim.

## Bezprawne zajęcie nam przez trzy godziny naszej gazety.

W środę na polecenie Starostwa bez przedłożenia nam piśmiennego zarządzenia Policja zajęła nam drukowany do godz. pół do 1-ej po poł. nakład naszych pism i to z powodu artykułu o „niemiłej przygodzie oficera japońskiego”. Na nasz protest z powodu nieprzedłożenia nam odpowiedniego piśmiennego zarządzenia konfiskacyjnego oświadczone nam, że tenże w każdej chwili zostanie nam dostarczony. Tymczasem upływały nie chwile, ale godziny całe, a owego zarządzenia piśmiennego nam nie dostarczono. Wytworzona sytuacja stała się dla nas wielce przykłą. Zgóry bowiem byliśmy przekonani, że całe to postępowanie było nieprawne. A jednak mimo trzykrotnej interwencji z naszej strony w Starostwie nie uzyskaliśmy ani piśmiennego potwierdzenia konfiskaty ani jej zwolnienia. Dopiero po trzech długich godzinach czekania zatelefonowano nam z Policji o godz. pół do czwartej, że możemy odebrać zajęte egzemplarze, gdyż Sąd konfiskaty nie zatwierdził. Myślny oczywiście zmuszeni byli domagać się dostarczenia zabranych nam bezprawnie pism tam, skąd nam zostały wzięte. I będziemy się prócz tego domagać odszkodowania za żmudę czasu, spowodowaną tak długą przerwą w pracy.

A Szan. Czytelników przepraszamy za to, że bez naszej winy znów nie otrzymali gazety na czas.

## Raził ich list pasterski Biskupów polskich. Nietaktowne zachowanie się w kościele młodzieńszkowskim ze „Straży Przedniej”, wychowanków „Legjonu Młodych”.

W ostatnim n-rze toruńskich „Wiadomości Kościelnych” czytamy, co następuje:

### Nietakt

W niedzielę pasyjną odczytano z rozporządzenia biskupiego w wszystkich kościołach naszej diecezji list pasterski najdosłowniej Episkopatu polskiego: „O ducha chrześcijańskiego w Polsce”. Czytanie listu pasterskiego miało też miejsce w kościele św. Jana podczas nabożeństwa szkolnego dla gimnazjum męskiego.

Gdy czcigodny ks. prefekt rozpoczął czytać orędzie biskupie, 3 młodzieńszkowskie, piastujących wyższe stanowiska w „Straży Przedniej”, opuściło ku wielkiemu zgorszeniu wszystkich gimnazjastów ostentacyjnie kościół. Widocznie ich zraził ustęp o „Legjonie Młodych”.

Nietaktownym postępowaniem swoim dali dowód, że członkowie „Straży Przedniej” podlegają w wysokiej mierze destrukcyjnym wpływom „Legjonu Młodych”.

## Zapomoga — to daleko nie renta! — Zapomogli dla inwalidów.

Minister Opieki Społecznej, korzystając z uprawnień, wynikających z ustawy skarbowej z dnia 13 marca 1934, postanowił w porozumieniu z p. ministrem skarbu przekazać urzędem wojewódzkim kwotę 100 tysięcy zł na zapomogi doradne dla tej kategorii inwalidów, o ile nie mają zabezpieczonego minimum egzystencji i nie posiadają stałego zajęcia.

Z zapomóg tych w pierwszym rzędzie korzystać będą inwalidzi, posiadający rodziny. Urzędy wojewódzkie będą udzielały zapomóg również tym wdowom po inwalidach, poległych i zaginionych, które wskutek zmiany wyżej wspomnianej ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem nie będą pobierały zaopatrzenia pieniężnego, nie posiadają pracy i nie mają innych źródeł dochodu.

Kwota 100 tysięcy zł na wspomniany cel będzie dzielona w ratach miesięcznych pomiędzy urzędy wojewódzkie przez cały okres budżetowy 1934-35 stosownie do liczby inwalidów, zamieszkałych na terenie danego urzędu.

## Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych przedłużone do 31 września rb.

W nr. 32 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie P. Prezydenta z mocą ustawy o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Rozporządzenie to, wzorem lat ubiegłych, wprowadza do dnia 31 października rb. ochronę przed eksmisją z mieszkań jedno i dwuizbowych, zajmowanych przez bezrobotnych.

Jak wiadomo, w okresie od 1 listopada do 31 marca każdego roku bezrobotni, zajmujący jedno i dwuizbowe mieszkania, są chronieni z mocy ustawy o ochronie lokatorów. Jak z powyższego ogłoszenia wynika, moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych przedłużone zostaje na okres miesięcy letnich.

Wniosek do sądu o zastosowanie moratorium musi stawić sam bezrobotny, skazany na eksmisję.

## Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

81

(Ciąg dalszy).

Mając zamiar powracać pociągiem, odchodzącym o 7-mej m. 15, kupiłam powrotny bilet i pieszko udałam się do Elm-Bluff, gdzie po pewnej zwłoczce dopuszczoną zostałam do generała Darringtona. List, który przywiozłam z sobą, a który zawierał prośbę o sto dolarów, został przyjęty przez niego wybuchem gniewu i gwałtownego wymyślenia na moich rodziców. Spotkanie nasze było niewymownie przykre; pod koniec jednakże generał ułagodził się nieco. Otworzył skrytkę w murze, wydobyl z niej blaszaną szkatułkę, zawierającą różne papiery i dokumenty, i wyliczył mi na rękę pięć sztuk złota, wartości dwudziestu dolarów każda.

Kiedy odchodziłam, przywołał mnie z powrotem i wręczył mi jeszcze safjanowe puźderko, zawierające kolję z bardzo cennych szafirów i bry-

lantów, które pierwsza żona jego kupiła niegdyś dla swojej córki, a których, jak mówił, chciał się pozbyć, aby się ostatecznie uwolnić od przykrych wspomnień, które mu widok tych klejnotów nasuwał.

Wysłałam, jak mi kazał, przez drzwi od werandy, aby uniknąć spotkania ze służbą. Po drodze zerwałam kilka chryzantemów, rosnących na kwietniku, aby je zawieźć mojej matce. Sądząc zaś z położenia słońca na niebie, że daleko jeszcze do wieczora, udałam się na cmentarz, aby stosownie do woli mojej matki złożyć na grobie jej matki wiązankę kwiatów, którą kupiłam dla niej w dniu mego wyjazdu, a którą ona, obowiązawszy wyblakłą wstążką, poleciła mi zanieść w darze swoim zmarłym.

Kiedy wróciłam na stację, pociąg już tylko co był odszedł. To opóźnienie zgubiło mnie. Po opłaceniu uspakajającej depeszy, którą wysłałam do matki, nie zostało mi dosyć pieniędzy, aby zapłacić za hotel; poprosiłam więc o pozwolenie zatrzymania się w poczekalni aż do następnego pociągu, odchodzącego o 3-ej po północy. Powietrze w pokoju było tak parne, a księżyc świecił tak jasno

na niebie, że skierowałam się w stronę jodłowego lasu, przez który przechodziłam zrana, a którego widok był nowym i pociągającym dla mych oczu. Tam usiadłam na trawie i musiałam zasnąć, bo obudziłam się dopiero, kiedy pan Dunbar o mało co nie najechał na mnie. Na jego zapytanie, czy nie zmyliłam drogi, odparłam przecząco. Po jego odejściu jednak ogarnął mnie pewien lęk samotności, tak, że pośpiesznie zawróciłam ku stacji. Chmury gromadziły się już głośnie na niebie i może w jaką godzinę potem burza rozsiała się z niebywałą siłą. Widziałam telegrafistę, śpiącego przy aparacie, a podczas burzy przesiadłam na ziemi w kącie i z głową opartą o krzesło zasnąłam. Śnił mi się dom nasz we Włoszech i śniło mi się, że zrywałam winogrona z kimś, kogo bardzo kochałam, kiedy naraz, usłyszawszy kroki czyjeś pod oknem, zerwałam się na równe nogi i wybiegłam przed dom. W pół śnie wydało mi się, że poznaję głos, na zapytanie którego jakiś drugi głos odpowiedział:

— Niema innego pociągu do rana, prócz towarowego, który się tu nie zatrzymuje, tylko idzie w stronę stawy, skąd skręca na most. (C. d. n.).

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 20 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 20 kwietnia, Piątek, Sulpicjusza i Serw. M. m.  
21 kwietnia, Sobota, Anzelma, B. w. D. K.  
22 kwietnia, Niedziela 3 po Wielk., Sotera i Kaja.  
Wschód słońca g. 4 — 25 m. Zachód słońca g. 18 — 43 m.  
Wschód księżycy g. 10 — 55 m. Zachód księżycy g. 2 — 19 m.

**Nowe znaczki stemplowe. — Wymieniać stare!**  
Zostały wypuszczone nowego typu znaczki stemplowe wartości 3 zł, 1 zł i 50 gr. Dotychczasowe znaczki stemplowe powyższych trzech kategorii mogą być używane tylko do 15 maja br. włącznie. Nieużyte znaczki dawnego typu zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od dnia 1 maja br. do końca maja.

## Z miasta i powiatu.

### Zebranie Zarządów Kółek Rolniczych powiatu lubawskiego.

**Nowe miasto.** We wtorek, 17 bm., przed poł. odbyło się kwartalne zebranie Zarządów Kółek Roln. z powiatu lubawskiego, które zajął prezes T. R. P., p. poseł Serożyński, pozdrowieniem chrześcijańskim i powitaniem przedstawicieli Izby Roln. w Toruniu, p. insp. Dabińskiego, przew. Sądu Rozjemczego p. Korabiewskiego, przedstawiciela prasy oraz wszystkich obecnych. P. Prezes wyjaśnił również, że poza omówieniem kilku spraw głównym celem zebrania jest sprawa **bekonów kur.** Kwestię ubezpieczenia pracowników rolnych omówił ks. prob. Zabrocki, który też podał do wiadomości treść umowy, zawartej między przedstawicielami rolnictwa a lekarzami. Na mocy tej umowy, która obowiązuje na rok, podzielono rolników na 2 grupy: rolników poniżej 200 morg magd. obowiązuje taryfa jednostkowa, rolników ponad 200 m. taryfa ryczałtowa. W taryfie jednostkowej porada u lekarza kosztuje 1.50, wizyta lekarza u chorego 3 zł, ponadto za każdą godzinę żmudy 3 zł i opłacenie lokomoty (samochód 35 gr km). Taryfa ryczałtowa zależna jest od podziału na strefy, które dla samochodów wynoszą po 10 km, dla pojazdów konnych po 5 km od miejsca zamieszkania lekarza. Pierwsza strefa wynosi 17 gr mies. za głowę, dalsze o 1 gr więcej za każdą następną. Poza tą umową każdy pracodawca, chcący korzystać z ulgowej taryfy, musi zamienić z danym lekarzem deklarację przystąpienia do umowy. Poruszono przy tej okazji kwestię ubezpieczenia rodzin pracodawców oraz ulg i dla pracowników rolnych w szpitalu, przyczem stawiono niektórym członkom Rady Pow. zarzuty, że na swych zebraniach nie bronią należycie spraw rolników.

Z kolei p. asesor Cierniak z Urz. Skarb. wyjaśnił sprawę składania zeznań o dochodzie oraz w ożywionej i obszernej dyskusji dawał wyjaśnienia w różnych kwestiach podatkowych. Przy tej okazji wniesiono dezerat, żeby zrobić starania „u góry” za zniesieniem na 1 rok obowiązku płacenia podatku dochod., którego w rzeczywistości nie ma. Tymczasem jeden z tych wielkich dziedziców, który na swym majątku nie ma już nic do stracenia, powiedział dość przyczynowym głosem: „niech wymierzają podatki, to potem umorzą”. Oto „logika podatkowa” tych wielkich panów. Przemawiano również za usunięciem dodatku kryzysowego oraz podatku dochodowego komunalnego, który jest o 50 proc. większy od państwowego.

Odczytano również okólnik o zbiorowym szczepieniu świń przeciw różycy, przyczem przyznano też taryfę ulgową przy szczepieniu przynajmniej 100 sztuk. Bliższych wyjaśnień udzielił p. lek. wet. Ozimkiewicz.

Przystąpiono do głównego punktu zebrania: sprawy bekonów kur. Sprawę tę referował p. insp. Dabiński, który wyjaśnił, że bekoniarstwa w Brodnicy zajmują się eksportem kur do Anglii, gdzie mimo specjalne wymagania Anglików cieszy się powodzeniem dzięki dobrej jakości towaru. W interesie Pomorza, zwłaszcza tuł powiatów, leży podtrzymanie tego poziomu bekonów kur, których potrzebna jest wielka ilość. Postanowiono więc w ożywionej dyskusji, wykazującej wielkie zainteresowanie rolników tą inowacją, dostarczać kury do bekoniarstwa. Pierwsza dostawa odbędzie się w piątek, 27 bm., w Lubawie o godz. 9-tej, w Nowe miasto o 11-tej przed poł. na targowisku. Bekoniarstwo dysponuje samochodem i jest w stanie objeżdżać powiat, należy jedynie obrać sobie punkty zborne, na których następowaliby odbiór większej ilości kur. Za kg żywej wagi bekoniarstwa płaci na miejscu 1.15 zł. W dyskusji na temat bekonów kur poruszono kwestię założenia wylęgarni i hodowli kur dla obwodu Lubawy, gdyż dotychczas istnieją w powiecie 2, lecz bliżej Nowogomostwa: w Kurzetniku u p. Kurowskiego i w Krzemieniu u p. Romana. Niedługo też pojawi się na rynku handlowym sprawa bekonów indyków, a w pertraktacjach jest sprawa bekonów gęsi.

Pod koniec zebrania poruszono jeszcze kilka drobnych spraw, jak: tępienie wron i myszy, zapobieganie niszczeniu drzewek owocowych oraz dostawa bekonów świń, poczem p. Prezes zamknął zebranie pozdrowieniem chrześcijańskim.

### Ważne dla właścicieli nieruchomości.

**Nowe miasto.** W sprawie państwowego podatku od nieruchomości za r. 1934 zawiadamia się, że Izba Skarbowa w Grudziądzu poleca Urzędowi Skarb. natychmiast przystąpić do rozpatrzenia wniesionych odwołań i wstrzymać egzekucję w wypadkach stwierdzenia słusznych zarzutów, podniesionych w odwołaniach.

### Tajemnicze zaginięcie.

**Nowe miasto.** W ub. niedzielę wiecz. zaginął p. Jan Karczewski, lat 31, urzędnik agencji poczt. we Wrocławcu (pow. brodnicki), przebywający chwilowo u swej siostry, p. Kirzenkowskiej. Tego wieczoru, po uroczystości uroczynowej, p. K. był wstawiony i ostatnio widziano go przy uliczce, prowadzącej przez most na Drwęcę do b. Łazienek Miejskich. Tego wieczoru też p. Zabrocki doniósł policji, że ktoś się utopił, zachodzi więc przypuszczenie, że p. K., wskutek braku jakiegokolwiek ogrodzenia w tem miejscu, wpadł do wody i utonął. Policja czyni poszukiwania za zaginionym, lecz, jak dotychczas, bez wyniku.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Nowe miasto.** Dn. 18 bm., po poł. syn woźnego Zarządu Miejskiego p. Kowalkowski, Jan, ucz. IV kl. gimn. ćwiczył się na podwórzu przy domu w skokach w zwyż i w pewnym momencie upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania i wywichnięcia lewego nadgarstka (reki). Pierwszą pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Werner, poczem odprowadzono go do szpitala.

### Podziękowanie.

**Nowe miasto.** Wszystkim łaskawym Ofiarodawcom którzy w zrozumieniu niedoli i nędzy bliźniego pospieszyli z pomocą materialną i złożyli bojne dary na święconkę, składamy w imieniu obdarzonych biednych nasze stokrotne: „Bóg zapłać”! Musimy jednak ku wielkiemu naszemu ubolewaniu zaznaczyć, że zawsze tylko jedni i ci sami poczuwa-

## Już tylko do 25-go

włącznie listonosze przyjmują abonament na „DRWĘCĘ” na miesiąc maj.

ją się do tego moralnego obowiązku, a drudzy czy z braku poczucia miłości bliźniego czy też z obojętności zapominają o tem, co mówił Zbawiciel: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich braci, mnie uczyniliście”. Równocześnie składamy podziękowanie pp. piekarzom za bezinteresowne wy-pieczenie chleba i strucl.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

### „Parada Rezerwistów“

najnowszy film polskiej produkcji. Humor rubaszny, szampański, beztroski i nawet... wisielczy opanowuje widzów. Bawiem na widowni kina dzieć się będą niezwykle sceny i orgia śmiechu ogarnie publiczność, która do tej bawie się będzie przygodami, jakie przeżywają trzej rezerwiści w tej najweselej komedii wojskowej. „Parada Rezerwistów“ będzie wyświetlana w poniedziałek, 23 bm. w Lubawie i we wtorek, 24 bm. w Nowe miście.

### Policja też konfiskuje w Lubawie.

**Lubawa.** Czwartkowy Nr. „Drwęcy”, który tu nadszedł w środę o godz. 13.30 bagażem, spotkał dziwny los. Zaraz po przyniesieniu z dworca do agencji policjant Wojcik, spotkawszy chłopców z gazetą, zabrał je na Poster. P. P. Zabrano wszystkie egzemplarze, przeznaczone dla agencji oraz do agencji poczt. na wioski. Po 2 godzinach post. P. P. przyniósł „Drwęcę” do agencji z zawiadomieniem, że są od konfiskaty zwolnione. W ten sposób czytelnicy na miście otrzymali „Drwęcę” z 2-godzinnym opóźnieniem.

Ta dziwna konfiskata i następne zwrócenie gazet wskazuje, w jak trudnych warunkach egzystuje dziś prasa narodowa.

### Z życia Zw. Inwalidów Wojennych.

**Lubawa.** Z powodu przesunięcia roku obrachunkowego z 1 kwietnia rb. w Zw. Inw. Wojennych walne zebranie tuł. Kola odbyło się dopiero w niedzielę, 15 bm. przy udziale przeszło 80 inwalidów i wdów. Prezes Wasielewski dokonał zagajenia. Następnie sekr. Kowalski odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Przez powstanie z miejsc uczczono zmarłych w ciągu roku członków. Na przewodn. w zebraniu jednogłośnie wybrano p. A. Neumanna, na ławn. pp. Lendzińskiego i Świątkowskiego, a na sekr. p. Kłosowskiego.

Prezes w swem sprawozdaniu podał, że Kolo tuł. istnieje już 14 lat. Inwalidzi przechodzili ciężkie czasy, ale trzymali się organizacji i ta im stopniowo wywalczyła polepszenie bytu. I teraz po wejściu w życie rozporządzenia P. Prezydenta z 18. 10. 1933 r. położenie kilkadziesiąt tysięcy inwalidów się pogorszyło. Tuł. Kolo liczy 119 czł., którzy płacą składki, zarejestrowanych jest przeszło 270. Niestety, reszta stroni od organizacji. Zebrani odbyło się 13 miesięcznych, 1 walne i 1 nadzwyczajne. W sekretarjacie załatwiono 481 spraw, w tem kilku członkom wystarano się o rentę. Ogólny dochód wraz z saldem z poprzedniego roku wynosił 1660,20 zł, rocznie zaś 1624,24 zł. Saldo wraz z zakupionymi znaczkami i innym materiałem wynosi 129,77 zł. Przewodn. kom. j. rew., K. Kołdecki, stwierdził, że przeprowadzona rewizja wykazała wzorowy stan kasy. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania przewodn. przeprowadził wybory nowego zarządu. Do zarządu weszli: pp. Wasielewski prezes, A. Neumann wiceprezes, Kłosowski sekr., Kowalski zast. sekr., A. Raszkowski skarbk.; kom. rew.: A. Kołdecki przewodn., Pokojski, Wrzesiński, Swiniarski, Przeradzki i Flaszynski tawnicy; sąd koleżeńcki: Ig. Zieliński przewodn., Przeradzki, Lendziński, Buczkowski, Maszalski i Świątkowski; delegaci na zjazd wojewódzki: Kołdecki i Neumann; poczet sztab. Świątkowski, Kowalski i Wrzesiński.

Następnie odczytano okólniki i to w sprawie: zniżek za przejazd kolejką dla inwalidów, rejestracji bezrobotnych inwalidów od 15—65 proc. niezdolności oraz w sprawie rent i ubezpieczeń w Niemczech.

W końcu Prezes podał do wiadomości, że istniejąca Kasa Pogrzebowa może się wkrótce znaleźć w ciężkim położeniu z powodu małej liczby (69) członków i dalsze jej utrzymanie jest prostoproście bez dopłat niemożliwe. Wobec tego po dłuższej dyskusji postanowiono rozwiązać Kasę Pogrzebową, a gotówkę podzielić między członków. Po załatwieniu kilka drobniejszych spraw Prezes zamknął zebranie.

### Powołanie do życia drużyn ćwiczących „Sokoła“.

**Lubawa.** Po ukonstytuowaniu nowego zarządu „Sokoła” postanowiono w pierwszym rzędzie utworzyć silną drużynę ćwiczącą, tak męską, jak i żeńską, by wykazać, że „Sokół” może się pochwalić dobrze wyćwiczonymi członkami, którzy mogliby godnie reprezentować organizację na różnych imprezach sportowych. W tym celu wynajęto salkę w dawn. Domu Towarzystw, gdzie regularnie odbywają się ćwiczenia na lipcowy zlot w Poznaniu. Zalecałoby się również, aby młodzież, stroniąca od organizacji, nie marnowała swej młodości, lecz gremjalnie wstępowała do „Sokoła”, gdzie może hartować ducha i ciało.

### Z życia harcerzy.

**Lubawa.** Z nastaniem wiosennej pogody, która zeszłej niedzieli po raz pierwszy w tym roku dopisała, ludzie zapragnęli użyć świeżego powietrza. Dużo skierowało się do poblisk. lasku w Borku, gdzie drużyny harcerskie rozbiły swe namioty. Wycieczkę urządzono z okazji zakończenia kursu dla zastępowych. Prócz harcerzy z Lubawy przybyli do Borku drużyny przy szkole powszechnej z Samplawy i Byszwałda. W lasku przeprowadzono ćwiczenia polowe oraz skracano sobie czas różnymi rozrywkami. Na zakończenie rozpalono ognisko, przy którym 4 harcerzy złożyło przyrzeczenie. Po orzeźwiającej pobytku na łonie natury nastąpił o godz. 13.30 powrót. Była to pierwsza wycieczka młodzieży w tym roku za miasto.

### Chciał spalić myszy ze stogu.

**Targowisko.** W sobotę, 14 bm., powstał w a, w właściwie został podłożony ogień. Rolnik p. R. Szalkowski, wożąc w tym dniu stóg zboża do stodoły, miał podobno pod wieczór zapalić resztę (około 2 firy) słomy z wierzchu i dna od stogu. Ogień widziano nawet w Lubawie, wobec tego s. yrena zaalarmowano Straż Pożarną. Dopiero przy wyjeździe poinformowano ją, że pali się tylko kopka słomy. Na miejsce pożaru przybyła policja, która spisała protokół. Sz. tłumaczył się podobno, że przez spalanie resztek stogu miał zamiar spalić myszy, ukrywające się w stómie.

### Nominacja zastępcy urzędnika Stanu Cywiln.

**Szwarcenowo.** P. Wolski Jan, kierownik szkoły w Szwarcenowie, mianowany został zastępcą urzędnika Stanu Cywilnego na obwód Jamielnik i Szwarcenowo.

jedynie  
**MAGGIEGO**  
buljon

### Otwarcie ruchu kołowego na drodze gminno-publicznej Tylice-Linówiec.

Po przebudowie mostu gminnego przez rzekę Bałwanę w Linówku otwarty został z dniem 13 bm. wszelki ruch kołowy na drodze gminno-publicznej Tylice-Linówiec.

### Rolnicy, nie wiążcie koni łańcuchami!

**Mierzyn.** Gosp. p. Kozłowskiemu uduśiła się onegdaj w nocy w stajni klacz żrebna, wartości 500 zł. Uwiązana na łańcuchu, splątała się z innym koniem i nie mogąc z więzów się uwolnić, uduśiła się, zanim nadeszła pomoc. Jest to przestroga dla rolników, aby nie wiązać koni łańcuchami, lecz skórzanami naszelnikami.

### Z Pomorza

#### Rzekomy b. poseł BB. i b. starosta powędrował do „paki“.

**Działdowo.** W ub. miesiącu pewien „inteligentny” osobnik, podający się za urzędnika skarbk., wynajął od p. Sz. pokój, który, po przenocowaniu się, potajemnie opróżnił, zapominając o zapłacie. Taki sam gość zgłosił się do p. Sz. 14 bm., przedstawiając się jako b. poseł BB. i b. starosta Dunin-Markiewicz, a przybył do Działdowa celem ożywienia na tuł. terenie działalności BB. Rzekomy Dunin M. szeroko rozwodził się o znajomości prezesów i kierowników N. D. p. D., N. P. R. p. K., B. B. p. Z. Ostatecznie pokój wynajął, za który obowiązał się płacić 80 zł miesięcznie. Jegomość ten ani się spodział, jak powędrował do „paki”. Zwrócił on na siebie uwagę Policji, która go wylegitymowała, przyczem tłumaczył się, że nie jest b. poseł BB. ani starosta, D. Markiewiczem, lecz przez niego rekomendowanym. W toku dochodzeń okazało się, że czynnik z BB. o jego bytności nie nie wiedzieli i wówczas Policja powzięła podejrzenie, że ma do czynienia z szantażystą, który przybył tu na występy i ustaliła, że rzekomy Dunin nazywa się Kalinowski i jest ściągany listem gończym przez Sąd w Brześciu n. Bugiem za 3-krotną kradzież i oszus wa. Odstawiono go do więzienia, dzięki temu p. Sz. nie został poszkodowany.

#### Włatwy sposób pozbył się 100 zł.

**Grudziądz.** Na ul. Toruńskiej okradziony został pewien rolnik z Radzyna przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy przy pomocy znanego złodziejskiego podstepu t. zw. „na kopertę” odebrali mu 100 zł, uzyskanych ze sprzedaży krowy.

#### Zjazd Sokolicki pomorskich.

**Grudziądz.** W ub. niedzielę odbył się tu 1-dniowy zjazd Sokolicki dzielnicy pomorskiej przy udziale 120 delegatów, połączony z kursem wychowania fizycznego. Program kursu obejmował zajęcia praktyczne, jak lekkoatletykę, gimnastykę, zbiorowe ćwiczenia itd. Wygłoszono dwa referaty. Na kurs, który był zarazem lustracją Sokola żeńskiego dzielnicy pomorskiej, przybyła naczelniczka Sokolstwa polskiego, Jadwiga Zamojska z Warszawy. Na pokaz ćwiczeń popołudniowych przybył p. Wojewoda.

#### Wyjazd p. Wojewody.

**Toruń.** Do Warszawy udał się w sprawach służbowych p. Wojewoda Pomorski. Po dwudniowym pobycie w Warszawie uda się na kilkudniowy odpoczynek na Wileńszczyznę.

## KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Sobota, dn. 21. IV. 7.00** Audycja poranna. 12.05 Muzyka lekka. 15.40 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.20 Lekcja języka francuskiego, (kurs średni). 16.35 Pieśni w wyk. Heleny Azarewicz. 16.50 Koncert organowy z kościoła ewangelickiego. (Tr. z Krakowa). 17.10 Płyty. 17.30 Odczyt pt. „Jednostka — Gromada — Społeczeństwo”. 17.50 Reportaż. 18.10 Płyty. 19.15 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran.” (Tr. z Wilna). 1-25 Recytacje poezji — „Pieśni o Warszawie” (kw. poet.). 19.40 Wiad. sportowe. 19.47 „Myśli wybrane”. 19.50 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. symf. P. R. 20.57 Tr. z teatru „La Scala” w Medjolanie op. Verdiego „Traviata”. W przerwie p. j. — Dz. wiecz. W przerwie II-giej — Skrzynka pocztowa-techniczna. W przerwie III-giej Felj. muz. pt. „Czy George Sand kochała Chopina?”.  
**Niedziela, dn. 22. IV. 9.00** Audycja poranna. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. Kazanie „Przez śmierć ku nieśmiertelności” — wygł. ks. prof. dr. Jan Szmiłgowski; potem muzyka rel. z płyt. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonij warsz. W przerwie V-ta prelekcja z cyklu „2.000 lat muzyki”. 14.00 „Porady weterynaryjne”. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych” oraz Wiad. Zw. Prac. Samorządu Terytorjalnego R. P. 14.30 Muzyka popularna z płyt. 15.00 „Chrońmy się przed pożarami”. 15.20 Koncert (Tr. ze Lwowa). 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Ten nowy” p-g Gomułkiewicza. 16.30 Płyty. 16.45 „Polowanie na gluszcze”. 17.00 Pogadanka pt. „Systematyczność i porządek w wychowaniu dzieci”. 17.15 Koncert popularny muzyki polskiej. (Utwory Noskowskiego). 18.00 Słuchowisko pt. „Trojak” p-g Plauta. 19.30 Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”. 19.50 „Myśli wybrane”. 19.52 Koncert ork. symf. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Meksykańskie miasto bogów”. 21.15 „Na wesolej lwowskiej fali”. 22.15 Wiad. sport. 22.25 Muzyka taneczna.

**Poniedziałek, dn. 23. IV. 7.00** Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.35 Koncert mandolinistów. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.35 Utwory fortepianowe w wyk. Stan. Staniawicza. 17.00 Recital śpiewaczy Sergiusza Benoni. 17.30 Odczyt (z cyklu „Biologia”) pt. „Prawo silniejsze”. 17.50 Odczyt pt. „W podziemiach konspiracji 1893—1903”. 18.10 Muzyka lekka. 19.15 „Skrzynka poczt. roln.”. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.05 Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. 21.00 Felj. „Kobieta w Sowietach”. 21.15 XXV koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. 22.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 22.40 Odczyt w języku angielskim pt. „Uzdrowiska w Polsce.”

#### Od naszych czytelniczek:

Zimowe zapasy w spiżarni prawie się już wyczerpały, a od pory roku, dostarczającej nam w ofiotsiej świeżych, i tanich jarzyn, dzieli nas jeszcze kilka tygodni. W tym czasie jesteśmy skazane na sporządzenie potraw jednostajnych. Pamiętajmy o tem, że wszelkiego rodzaju potrawy, zupy i sosy znacznie polepszyć można w smaku przez dodanie kilku kropeł przyprawy MAGGIEGO.

Jolanta.

Kawa

Herbata

Kakao

Konserwy

poleca

Fr. Tysler,

LUBAWA

Kino  
Dźwiękowe

LUBAWA — w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 8.15.

NOWEMIASTO — we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 8.15

Najwessza polska komedia wojskowa z udziałem genialnych dostawców humoru, jak:

Tola Mankiewiczówna, Władysław Walter, Adolf Dymśa i St. Sielański pod tytułem:

„PARADA REZERWISTÓW”.

Miłość, śpiew, muzyka, humor. Śmiech do łez.

Całkowicie zrozumiała polska mowa.

BOGATY NADPROGRAM DŹWIĘKOWY.

Ceny wstępu mimo kolosalnych kosztów **niepodwyższone**.**Rozruchy na wyspie Rodos.**  
Kontrotorpedowiec włoski zbombardował zbuntowaną wioskę.

Ateny. Na wyspie Rodos w wiosce Salahi doszło do poważniejszych starć między mieszkańcami wioski, a żandarmami włoskimi. W czasie starć 10 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Rozruchy zostały podobno wywołane represyjami zarządzeniami władz włoskich, wydanymi z okazji wyborów do władz miejskich.

Podobno dla stłumienia rozruchów zawezwany został batalion piechoty włoskiej oraz kilka aeroplanów. Poza tem kontrotorpedowiec włoski zbombardował podobno wioskę.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**Dolar 5.27<sup>3/4</sup>; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 27.23; marka niemiecka 203; szyling austriacki 97.75; korona czeska 21.75.**GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.**

Notowania oficjalne z dnia 18. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe podatne do przemiału	14.50—14.75
Pszonica	16.50—16.75
Owies	12.25—12.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupieki w Nowemnieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Przetarg publiczny na nowe kładzenie bruku. Zainteresowani winni się zgłaszać w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 2 po południu w sołectwie w Rożentalu Soltys.

Wapno, cement, smoła, papa pierwszorzęd. jakości, gwoździe łańcuchy i t. d. po cenie bardzo korzystnej

TEOD. TYSLER, LUBAWA.

Cegielnia Jakóbkowo, telefon Nowemniasto 37 ma na składzie cegłę ręczną w bardzo dobrym gatunku.

Sprzedam większą ilość słomy Miłoszewski, Tuszewo.



Wełnę.

jedwab-  
w równej mierze  
tylko

Persil

dobrze pierze!

W czwartek, dnia 19 kwietnia rb. o godz. 1.30 w nocy zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach w 25 roku życia s. p.

**Walenty Linowiecki**

z Jamielnika

długoletni członek Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

W Zmarłym straciliśmy bardzo gorliwego członka, który niestrudzenie okazywał zawsze wielkie poświęcenie dla spraw naszego towarzystwa, służąc chętną radą i pomocą.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Tow. Powst. i Wojaków.

Jamielnik, w kwietniu 1934.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 10-tej rano w Radomnie.

W czwartek, dnia 19 kwietnia rb. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkiej chorobie nasz kochany druh s. p.

**Walenty Linowiecki**

członek Kat. Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej w Jamielniku.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka i sumiennego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Kat. Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej.

Jamielnik, w kwietniu 1934 r.

**NA ZEBRANIE CZŁONKÓW**

odbyć się mające

w poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1934 o godz. 3-ciej po południu w cukierni p. Rogowskiego w Nowemnieście n. Drw. zaprasza się niniejszem wszystkich członków. Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności bankowej w roku 1933.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dot. badania rachunku rocznego i bilansu p. 1933.
3. Przyjęcie bilansu za rok 1933.
4. Udzielenie absolutorium Zarządowi.
5. Powzięcie uchwały dot. podziału czystego zysku z r. 1933.
6. Wybór uzupełniającej dla Rady Nadzorczej.
7. Wybór komisji szacunkowej dla Rady Nadzorczej.
8. Ustalenie najwyższej dopuszczalnej sumy, do której:
  - a) kapitały mogą być przyjmowane
  - b) pożyczki członkom udzielane.
9. Wolne głosy.

Rachunek roczny i bilans są wyłożone w lokalu bankowym. Nowemniasto n. Drwęcą, dnia 18 kwietnia 1934 r.

Rada Nadzorcza

**KREDIT- und SPAR-BANK**

Bank Spółdzielczy z ogr. odp.

A. Schubring, przewodniczący.

Polecam się Szan. Obywatelstwu miasta Nowego- miasta i okolicy do wykonania prac dekararskich, które wykonuję po cenach przystępnych i pod gwarancją. Prosząc o łaskawe dalsze poparcie kreslę z poważaniem

**Władysław Olszewski, dekarz**

Nowemniasto, ul. Kościelna 7.

**Pralnia**

garderoby i bielizny w Brodnicy, ulica Mostowa 7 właśc. K. Steika.

Czyści chemicznie wszelką garderobę w przeciągu 3-6 dni i pod gwarancją nieuszkodzenia tkaniny. — Farbuje wszelką garderobę. — Czyści i fasonuje kapelusze męskie.

Zlecenia przyjmują

W Nowemnieście:

F. A. W. Kocplawicz, Rynek 6

W Lubawie:

„Bazar” Bastjanowa.

W Lidzbarku:

R. Liczberski, Rynek 27.

Modny, dobrze utrzymany wózek

dziecięcy sprzeda

Górska, skład spożywczy

Nowemniasto.

**Karczma**

z salą, kolonjalką w większej kościelnej wiosce — jedyna w miejscu, z pełną koncesją, 48 morgów dobrej ziemi, z nadkompletnym inwentarzem z powodu objęcia drugiego przedsiębiorstwa sprzedam lub za złożeniem pewnej kaucji wydzierżawię

Prill, Rumian, p. Dziadowo.

**Skład**

z mieszkaniem i mieszkanie dwu pokojowe wydzierżawię

Psuty, Lubawa.

**Majątek Tuczki**

pow. Dziadowo

ma na sprzedaż: tłuste skopy, ciężkie wieprze i knury do chowu wielkiej rasy krajowej.

**Tapety farby**

i wszelkie przybory malarskie poleca najtaniej!

**J. Cieszyński,**

drogerja i skład farb

Nowemniasto,

Rynek 7. Telef. 62.

Poszukujemy natychmiast

**30 kamieniarzy**

do tucia pólbruczku i brukowca.

**Żwirownia Powiatowa**

Nowemniasto n. Drw.

**Pasterz-dojarz**

z zaciągnikami potrzebny

Plebanka, Grabowo.

**Uczeń**

krawiecki potrzebny od zaraz Hinz, mistrz krawiecki, Lubawa.

**Świeże warzywo,**

kwiaty świeże i sztuczne oraz wieńce i bukiety stale do nabycia.

Irena Paterówna, Lubawa, ul. Sądowa 3.

**Tapety**

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęcą”

## Przedstawiciele prasy międzynarodowej u Ojca św.

Miasto Watykańskie. Ojciec św. przyjął na audjencji około 80 dziennikarzy, członków rzymskiego związku prasy zagranicznej, reprezentujących około 5 tysięcy dzienników całego świata. Po powitaniu każdego z osobna, Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dał wyraz radości z zetknięcia z przedstawicielami prasy wszystkich krajów, tembardziej, że pragnął zobaczyć ich także i dlatego, aby podziękować za współudział w propagandzie Roku Jubileuszowego. Papież bowiem pewien jest, że oddźwięk, jaki wezwanie Jego do święcenia Jubileuszu znalazło w całym świecie, w znacznej mierze zawdzięczać należy informacjom, przesyłanym z Rzymu przez korespondentów pism zagranicznych. Na zakończenie audjencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa, zaznaczając, że choć nie dla wszystkich ma ono znaczenie w sensie liturgicznym, winno przez wszystkich być przyjęte w znaczeniu etymologicznym tego słowa, jako wyraz życzeń wszystkiego dobrego.

### Wszystkie miasta włoskie nadają ulicom nazwę Don Bosko.

Miasto Watykańskie. W Tryeście, Genui, Turynie, Bolonji, Foggji i w innych wielu miastach włoskich władze municypalne powzięły uchwały, by nazwać ulice imieniem nowego świętego, Don Bosko, ze Zgromadzenia Księża Salezjanów. Zdaniem „Tribuny” w przyszłości nie będzie ani jednej gminy we Włoszech, któraby nie miała ulicy Don Bosko. Nowy Święty jest tak popularny, jak Papież, który głębokim zrozumieniem duszy narodu dokonał kanonizacji wielkiego Dobroczyńcy maluczkich.

### Wzrost uczuć religijnych w Rosji.

Moskwa. W czasie tegorocznej Wielkanocy, która według obrządku grecko-ortodoksyjnego przypadła o tydzień później, jak w zachodniej Europie, przywiązanie ludności do religii zmanifestowało się w całej pełni. W miastach, szczególnie jednak na wsi, świątynie były przepelnione, pomimo, że urzędowo 7 i 8 kwietnia były dniami roboczymi. W kościołach widać było nie tylko osoby starsze, lecz również wiele młodzieży.

Z tego wynika, że uczuć religijnych w ludzkich sercach żadnymi środkami wydrzeć się nie da.

### Wzruszające odnalezienie córki przez matkę.

W Budapeszcie wydarzył się wzruszający wypadek odnalezienia przez matkę swej córki, porwanej przed kilkoma laty przez bandę cyganów.

Pewna bardzo elegancka pani weszła kilka dni temu do wielkiego składu konfekcji w towarzystwie 10-letniego chłopczyka. Do ekspedycji wytwornej klientki stawiała się młoda ekspedjentka, przy pomocy której kupująca pani załatwiła swe sprawunki. Przed opuszczeniem składu nieznajoma odchyliła nieco swe futro, chcąc je szczelniej zapiąć przed wyjściem na ulicę. W tej chwili 17-letnia ekspedjentka wydała przeraźliwy okrzyk i zemdlała. Powód omdlenia zrozumiała klientka, która zauważyła na szyi dziewczyny taki sam medaljonik, jaki ona również nosiła, a w którym mieściła się podobizna jej 3-letniej wówczas córeczki, porwanej przed kilkunastoma laty przez cyganów.

Nieznajoma poznała w niej swą córkę. Omdlała przewiozła do domu swego, gdzie wyświetlano tajemnicę medaljoników. Okazało się, że przed śmiercią stara cyganka, która się opiekowała dziewczęciem, wręczyła jej w tajemnicy ów mały złoty medaljonik, w którym była podobizna jej rodziców. Wręczyła jej również nieco pieniędzy i ułatwiła ucieczkę z obozu cygańskiego, bawiącego wówczas w pobliżu stolicy. Dziewczyna znalazła zajęcie jako ekspedjentka w składzie konfekcyjnym i w cudowny sposób odnalazła matkę, ojca i młodego braciszka, którzy ją uważali oddawna za straconą.

### Dwukrotnie wygrał milion.

Nadzwyczajne szczęście miał młody, 27-letni robotnik Paweł Delage, mieszkaniec małej wioski gaskońskiej Tivier. Delage kupił los 7 loterii i wygrał milion franków. Podjąwszy pieniądze, skromny rolnik złożył je w banku. Wydał zaledwie kilkadziesiąt tysięcy na kupno kawałka ziemi, zaokrąglającego jego posiadłość — i to był jedyny większy wydatek.

W 8-ej loterii Delage znowu kupił los, na który padła wielka wygrana znowu w wysokości 1 miliona franków. Tym razem milioner od razu zakupił wspaniały samochód i postanowił zakupić większy folwarczek. Ojcowizny nie zamierza jednak sprzedać.

### Rad w piwnicy klasztoru.

W czasie prac nad wykończeniem klasztoru OO. Paulinów w stolicy Węgier, Budapeszcie, natrafiono w piwnicach klasztoru na gorące źródło siarczane i radowe.

### Zawsze to samo.

Ledwo uchwalona ustawa — już domaga się naprawy. — O złagodzenie ustawy przemysłowej.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje rozporządzenie wykonawcze do ustawy przemysłowej, która wywołała duże sprzeciwy wśród kół przemysłowo-handlowych, została w ostatniej chwili znacznie złagodzona, szczególnie w sprawie wprowadzenia nowych koncesyj, w stosunku do pierwotnego brzmienia ustawy. Prace w tym kierunku mają potrwać przez czas dłuższy.

W rozporządzeniu wykonawczym będzie dokładnie określona sprawa wprowadzenia związków przymusowych w przemyśle i handlu i koncesjonowania nowych gałęzi wytwórczości i wymiany.

Przewidywane też jest wydanie całego szeregu rozporządzeń wykonawczych do ordynacji podatkowej, które nadadzą istotną treść ustawie.

Organizacje gospodarcze zwracają uwagę, że dotychczasowe ich doświadczenie wykazuje, że rozporządzenia wykonawcze często sprzeczne są z ustawą względnie ograniczają jej zakres.

W związku z tem pozostają zabiegi sfer kupieckich, ażeby Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wystąpiła do ministerstwa skarbu o przesłanie do zaopiniowania samorządowi gospodarczemu rozporządzeń wykonawczych, które mają być wydane w związku z uchwaloną przez ciało ustawodawcze ustawą o ordynacji podatkowej.

### Ofiarowaną willę Mussolini przeznaczył na schronisko.

Rzym. Pewna bogata Angielka, lady Ogle, która staie spędzała zimę w San Remo, gdzie posiada wspaniałą willę „Vista Lieta“, darowała swój pałacyk Mussoliniemu. Szef rządu włoskiego przeznaczył willę na schronisko dla byłych nauczycielek. Nazwa willi zostanie zmieniona na cześć hojnej ofiarodawczyni z „Vista Lieta” na willę „Ogle”.

### Słaba głowa.

Lokator: Panie gospodarzu, z przykrością muszę wyznać panu, że z domu pańskiego się wyprowadzam.

Gospodarz: I czemuż to panie?

Lokator: Mieszkam na trzecim piętrze, to już dość wysoko, a w dodatku pan mi każdego miesiąca coraz wyższe komorne naznaczasz; to już dla mnie za wysoko i doznaję zawrotu w głowie.

## Rozłam w kościele ewangelickim Rzeszy.

Berlin. W przeciwieństwie do prasy niemieckiej pisma szwajcarskie bardzo szczegółowo informują o rozłamie w kościele ewangelickim Rzeszy.

„Baseler Nachr.” donoszą, że w Nadrenji i Westfalji z kościoła ewangelickiego wystąpiło 140 gmin ewangelickich, protestując w ten sposób przeciw tolerowaniu przez ewangelickiego kierownika Müllera ruchu „Deutsche Christen” i przyłączyło się do t. zw. „wolnego synodu”, pozostającego pod kierownictwem wybitnych pastorów z kół opozycji. Wszyscy ci duchowni zostali złożeni z urzędów, ale nie przyjęli tego do wiadomości, oświadczając że władze kościoła ewangelickiego są nielegalne i że nie chcą mieć z nimi nic wspólnego.

Również w Bawarii szeregi opozycji rosną z każdym dniem. Doszło do tego, że krajowy ewangelicki kierownik Meyzel oświadczył publicznie, iż nie wykona zarządzeń kierownika w Rzeszy Müllera, gdyż nie czuje się niemi związany.

Według doniesień z Monachjum, wiele osób z kościoła ewangelickiego zwróciło się do kard. Faulhabera z wezwaniem o udzielenie poparcia w walce z ruchem „Deutsche Glaubensbewegung”. Przeciw 400 pastorom protestanckim, którzy wystosowali list do Ojca św. z prośbą o objęcie ochrony nad kościołem chrześcijańskim w Rzeszy, wdrożono dochodzenia dyscyplinarne.

Wszystkie te walki w łonie kościoła ewangelickiego miały podzielać tak na Müllera, że według obiegających pogłosek nosi się on z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska tembardziej, że jest ciężko chory na serce.

## Cenzura listowa, telefoniczna i telegraficzna w Niemczech.

Berlin. Niemiecki minister poczt rozesał do podległych mu urzędów wskazówki, które władze policyjne upoważniają na podstawie nowego prawa pruskiego do naruszania tajemnicy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Prawo to posiada na terenie całych Prus urząd tajnej policji państwowej w Berlinie, a dla krajowych okręgów policyjnych urzędy policji krajowej. W nadzwyczajnych wypadkach prawo to posiadają urzędy policji państwowej bez względu na granice krajowych władz policyjnych.

Do zakazywania wydawnictw periodycznych oraz do interwenjowania w ruchu pocztowym, telegraficznym i telefonicznym upoważniony jest także

prezydent policji berlińskiej czyli nie tylko urząd tajnej policji państwowej wyłącznie.

Naruszania tajemnicy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej mogą dokonywać obok okręgowych władz policyjnych także władze tajnej policji państwowej we własnych okręgach, tajemnicy telefonicznej tylko urzędy policji krajowej.

W uprawnieniu krajowych władz policyjnych do zakazywania wydawnictw periodycznych nic się nie zmieniło.

## Przedwczesne nadzieje na zmianę na lepsze położenie Polaków w Niemczech.

W ostatnich tygodniach krajowa prasa niemiecka ze szczególną predylekcją podkreślała wielką swobodę w rozwijaniu własnego życia organizacyjnego przez mniejszość polską w Niemczech. Za przykład tej zasadniczej zmiany nastawienia niemieckich władz państwowych wobec mniejszości polskiej służyć miała m. in. decyzja Sądu Krajowego w Elblągu z 30 grudnia 33 r., na mocy której Polakowi Boenigkowi zezwolono na zanotowanie w księgach urzędu stanu cywilnego imienia jego syna w brzmieniu polskim („Mieczysław Jerzy”).

Istotnie, Związek Polaków — jako naczelną organizacją mniejszości polskiej w Niemczech — żywił w związku z powyższą decyzją Sądu Krajowego w Elblągu nadzieję, że w dzisiejszym stanie stosunków polsko-niemieckich decyzja powyższa nabierze mocy na terenie całego państwa niemieckiego. Nadzieje te rozwiłało całkowicie pismo pruskiego ministra spraw wewnętrznych z ostatnich dni, który stwierdził, że uchwała Sądu Krajowego w Elblągu jest niezgodna z odpowiednimi orzeczeniami Sądu Najwyższego. Minister spraw wewnętrznych wyraził dalej poważne wątpliwości, by powyższa decyzja jednego sądu miała służyć za podstawę do powszechnej praktyki. „Wobec tego — pisał ów minister — poleciłbym zaskarżyć powyższą uchwałę, aby uzyskać wyższe prawne rozstrzygnięcie, czy sprawa zapisywania imion w mowie obcokrajowej w obecnych stosunkach ma być rozstrzygana inaczej, niż dotychczas. Dopóki to rozstrzygnięcie nie nastąpi, nie widzę żadnego powodu do udzielenia wszystkim urzędom stanu cywilnego takich instrukcyj”.

W świetle powyższego pisma nadzieje mniejszości polskiej z Niemiec w sprawie uzyskania pewnych swobód okazały się — jak widać — przedwczesnymi. Jak poza tem wiadomo, w dalszym ciągu nic nie wskazuje na to, by po drugiej stro-

nie granicy zaszła jakakolwiek zmiana w odnośniu się niemieckich urzędowych czynników do mniejszości polskiej. (Z. A. P.)

## Córka kucharki Polki — księżniczką szwedzką...

Tygodnik szwedzki „Vecko-Journalen” podaje szczegóły ślubu wnuka króla szwedzkiego Gustawa, księcia Upplandu-Sigvarda z panną Eryką Patzek (dawniej Pączek), której ojciec był terminatorem rzeźnika, matka zaś przed zamążpójściem była kucharką w Poznaniu.

Patzek pochodzi z małej wioski na Górnym Śląsku, Brynicy, i jest synem chłopca. Do Berlina dostał się jako poborowy celem odbycia służby wojskowej. Potem wstąpił na służbę jako terminator u rzeźnika. Ożenił się z Polką z Poznania, która obecnie, po 30-letnim pobycie w Berlinie, jeszcze się nie nauczyła mówić poprawnie po niemiecku. Wszystko, co rodzina posiada, m. in. dom, zostało zdobyte dzięki intensywnej pracy Patzka, który rozpoczął od wynajmowania straganów na targu. Po wojnie Patzek robił interesy z magistratem.

Patzek w wywiadzie oświadczyła, że księcia poznała panna Eryka rok temu i często telefonował do niej, następnie złożył wizytę i przedstawił się jej rodzicom jako pan Holger. Panna Patzek miała wielu starających się o jej rękę. Patzkowi Holger bardzo się spodobał. Przez pół roku rodzina Patzek nie wiedziała o królewskim pochodzeniu Holgera i gdy po upływie tego czasu córka zwierzyła się matce z tajemnicy, pani Patzek była ogromnie zmartwiona, gdyż przeczuwała, jakie trudności wyłonią się dla młodej pary.

Obecnie, po ślubie, p. Patzek oddał młodej parze do dyspozycji cztery pokoje w swej willi w Globsov. Dwa z nich są dotychczas nieumeblowane, gdyż książę pragnie je sam urządzić, pozatem sprowadzi niektóre własne meble ze Szwecji.

W chwili obecnej młoda para znajduje się w podróży poślubnej na Riwierze. Pieniądze na podróż otrzymała młoda para od p. Patzka. Po powrocie książę Sigvard spodziewa się otrzymać posadę reżysera filmowego w wytworni „Ufa”.

## Rabunek 100.000 franków.

Na jeden z urzędów pocztowych w Francji dokonano napadu rabunkowego. Złodzieje rozbili kasę, z której zabrali 100 000 franków. Ocalała natomiast druga kasa, w której znajdowało się 800 000 franków.